

Nowe kłamstwa „Folksfrontu”

„Robotnik” popisuje się humorystycznym pomysłem

Uprowadzono nas wczoraj, że jakieś kółka żydowskie rozszerzają plotkę, wedle której p. Zdzisław Stahl ma zostać naczelnym redaktorem „ABC”.

Plotka ta oczywiście nie miała żadnego sensu, gdyż jesteśmy przeciwnikami politycznymi p. Zdzisława Stahla. Jego plany polityczne i poczynania zwalczałyśmy stanowczo.

Dzisiaj spotkała nas niespodzianka. Oto, widać twórcy kłamliwej plotki umieli sobie znaleźć dla niej tubę prasową. Dzisiaj „Robotnik” przynosi na 1-ej stronie wiadomość tej treści:

„Jak się dowiadujemy, p. Zdzisław Stahl obejmuje w czasie najbliższym funkcję redaktora naczelnego „ABC”.

Po tym następuje długi komentarz wyjaśniający naiwnym czytelnikom „Robotnika”, na czym polega znaczenie tej wiadomości. Trudno by nam się było spodziewać po „Robotniku” elementarnej uczciwości. Pismo to potworzyło swego czasu insynuacje

wedle których żyd Falter miał być udziałowcem naszego pisma. Oświadczyło przy tym, że jeżeli wyjaśnimy tę sprawę, natychmiast nasze wyjaśnienie przedrukuje.

Po zamieszczeniu naszych wyjaśnień spodziewaliśmy się, że „Robotnik” przedrukuje je zgodnie ze swą obietnicą. Stało się jednak inaczej. „Robotnik”, mimo wezwań z naszej strony, swą obietnicę nie spełnił.

Obecnie sam drukuje kłamliwą wiadomość w formie kategoriycznej („Jak się dowiadujemy”), wiedząc, że może ona przynieść szkodę naszemu wydawnictwu.

Od pewnego czasu wymyślane są przez czynniki folksfrontowe najroźniejsze fantastyczne kłamstwa, dotyczące naszego pisma, w nadziei, że przynajmniej u części naiwnych czytelników znajdą one wiarę. Jest to planowa kampania. Po oszczerstwach na temat żyda Faltera, wymyślono wiadomość o p. Zdzisławie Stahlu. Pozwoliły więc sobie tylko u-

dzielić panom z „Robotnika” praktycznej rady, by na przyszłość wymyślali jakieś prawdopodobniejsze historie. Z informacją o p. Zdzisławie Stahlu, każdy człowiek choć cokolwiek orientujący się w życiu politycznym, będzie się tylko śmiał.

I Rzymowskiemu św eczkę i opinii ogarek

P. A. L. w sprawie Rzymowskiego



Akademia literatury zdecydowała się wręczyć wydziałowi oficjalne orzeczenie w sprawie - plagiatu Wincentego Rzymowskiego.

W dniu 23 i 24. I. 1937 r. odbyły się zebrania P.A.L., po których wydano komunikat w sprawie Rzymowskiego. W komunikacie tym czytamy:

Zważywszy, że książka W. Rzymowskiego jest zbiorem artykułów publicystycznych, że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem sformułowanym przez publicystykę również bez podania źródła zważywszy, że W. Rzymowski, jako wybitny stylist i autor wielu na wprost

Komisja specjalna zastanawiała się

Czy „pociąg-widmo” wyruszy w drogę? Ukraińiec i żydówka mają uczyć Polaków pa riotyzmu gospodarczego

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie odbyło się w dniu 22 b. m. posiedzenie specjalnej komisji wyłonionej przez Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych dla zdecydowania sprawy

dalszego istnienia Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej, które jak wiadomo, utrzymywało pociąg - wystawę.

W posiedzeniu tym brali udział z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu dyr. Sągajło i radca Szyszkowski, który w swoim czasie przeprowadzał kontrolę działalności biura Tow. Popierania Wytwórczości Krajowej.

72 tys. zł. długów

Dyrektorem biura tej instytucji był niejaki Borys Rzepecki, Ukraińiec, po którym pozostało jedynie 72.000 długu i nie najlepsze wspomnienia. Ostatnio odbyte posiedzenie debatowało właśnie nad możliwościami uruchomienia pociągu-wystawy. Stwierdzono jednak, że nie ma funduszu dla uruchomienia tego pociągu, nikt bowiem nie chce się zaangażować finansowo w tę imprezę, zwłaszcza, że najpierw trzeba by uregulować wszelkie zobowiązania.

Pociąg-widmo

W swoim czasie sprawa szeroko pisała o pociągu - wystawie, dookoła którego wykryto niejedną aferę. Już w r. 1934 ostrzeżono, że od czterech lat nie było walnego zebrania P. T. W. K. i zatwierdzenia sprawozdania władz tej instytucji.

Kurator, który opiekował się tą instytucją, usunął Rzepeckiego, stwierdził w swoim sprawozdaniu, że n. rok przed wyruszeniem pociągu - wystawy działalność statutowa Towarzystwa zeszła na drugi plan, a całą inicjatywę „przywłaszczył” sobie sekretarz generalny, Rzepecki.

Charakterystyka

Rzepeckiego

Działalność jego charakteryzo-

wało „zbyt indywidualne ocenianie konieczności i celowości różnych wydatków, rozbudowanie biura Centralnego Towarzystwa ponad jego możliwości finansowe, nadmierne wygórowane wynagrodzenia autorskie, zupełnie niecelowe podróże służbowe, dopuszczenie znacznych zaległości finansowych względem Ministerstwa. Komunikacji, Ubezpieczalni Społecznej i Urzędu Skarbowego, nieplacenie kilkumiesięcznych poborów pracownikom i komornego”.

Propaganda

Sprawozdanie to zwraca również uwagę na niewspółmiernie wysokie koszty propagandy, - mówiąc, że „mimo wyznaczonych diet, pokrywano propagandzistom koszty hoteli, przejazdu wewnątrz miast, przy nadużywaniu najdroższych środków komunikacji”.

Od 1935 r.

nie otwierano pocztu

Specjalnie zwraca uwagę następujący ustęp tego sprawozdania:

„Od r. 1935, t. j. od momentu wyruszenia pociągu, całkowicie zaniedbano korespondencję klientów i w ogóle nie otwierano bieżącej pocztu”.

Posiedzenie zakończyło się bez wyniku. Nadal nie wiadomo, czy pociąg - wystawa wyruszy w podróż, czy też nie.

Trzeba tu zwrócić jeszcze na jeden moment uwagi. Dyrektor biura T. P. W. K. Rzepecki, jest Ukraińcem, a szefem jego propagandy była żydówka, Wanda Rowińska, dawniej Rubinstein. Ta międzynarodowa para miała uczyć Polaków patriotyzmu gospodarczego.

Czy Włochy odpowiedzą dziś na notę angielską?

RZYM, 24.1. Kółka polityczne informują, że odpowiedź włoska na notę angielską z dnia 11 stycznia ulegnie dalszej zwłoce i nastąpi najprawdopodobniej w ciągu poniedziałku. Tekst jej podany ma być do publicznej wiadomości w późnych godzinach wieczornych lub nocnych.

A więc nieinterwencja

RZYM, 24.1. Półurzędowo potwierdzają, że odpowiedź włoska na notę brytyjską będzie wręczona dnia 25 b. m. W sprawie hiszpańskiej Włochy już określili

wyrażne swe stanowisko życzyli- we dla zasady nieinterwencji całkowitej zarówno bezpośredniej jak pośredniej we wszelkich postaciach t. j. zaciągu i wyjazdu ochotników, propagandy politycznej i pomocy finansowej. Włochy sądzą, że również nieodzownym jest wprowadzenie istotnej kontroli ogólnej na morzach i na lądzie. Jak sądzą nieodzowne będzie jeszcze wyjaśnienie pewnych zagadnień jako to sprawy przyznawania obywatelstwa hiszpańskiemu biorącym udział w walkach nie Hiszpanom.

Z serii klęsk żywiołowych

Wybuchy wulkanu grożą w Chile

OSORNO (Chile), 24. 1. Położone u stóp wulkanu Calcuco, miasto Osorno, spowite zostało dziś nagle kłębiem żółtawych dymów siarczanych, wydobywających się z krateru wulkanu. Gryzący dym, wdzierający się do mieszkań, spowodował kilka wypadków zatrucia. Ludność ogarnięta paniką spotęgowaną wydobywającymi się od czasu do czasu krwawymi językami ognia ze szczytu dymiącej góry, uciekała z

miasta. Działalność wulkanu trwa. Cała okolica oświetlona jest ognistymi wybuchami, którym towarzyszą przeciągłe grzmoty pod ziemię. Dymy siarczane zawisły trującą chmurą nad miastem i najbliższą okolicą, powiększając groźbę położenia.

Ankieta wojenna „ABC”

Dziś na str. 3-ej

W numerze dzisiejszym na str. 3 drukujemy odpowiedzi na ankietę wojenną ABC.

Sprawy obrony Polski są dzisiaj tak ważne, że wzbudzają najwyższe zainteresowanie wszystkich Polaków. Wymownym tego dowodem są odpowiedzi nadesłane nam przez naszych Czytelników.

„Padróż ćw.czebna”

LIZBONA, 24. 1. — Poselstwo niemieckie zawiadomiło władze o przybyciu do portu w Ponta Delgada (wyspy Azorskie) łodzi podwodnych niemieckich U-28 i U-35. Łodzie znajdują się w podróży ćwiczebnej.

Dla tych wszystkich czytelników ABC, którzy nie zapomnieli postawionych przez nas pytań powtarzamy je:

- 1) Jak przygotować naród moralnie do wojny?
- 2) Jak zwiększyć środki przeznaczone na obronę?
- 3) Co społeczeństwo może zrobić samo dla zwiększenia pogotowia bojowego Polski?
- 4) Kiedy wybuchnie przyszła wojna i kto z kim ją zacznie?

Odpowiedzi na powyższe pytania należy nadsyłać pod adresem redakcji ABC W-wa, Al. Jerozolimskie 121 bądź kantoru ABC Al. Jerozolimskie 3-a, zaznaczając na kopercie „Ankieta wojenna ABC”.

Podwójna miara

Gratulacje O ca Sw. dla prez. Roosevelta

WASZYNGTON, 24.1. Prezydent Roosevelt otrzymał od papiieża serdeczną gratulację z okazji drugiej kadencji prezydentury.

Dyr. Aleksandrowicz we Lwowie

LWÓW, 24. 1. We Lwowie bawi obecnie dyrektor departamentu szkół wyższych im. N. Oświaty p. Aleksandrowicz, który prowadzi obrady z rektorami Uniwersytetu i Politechniki we Lwowie. Krążą pogłoski, iż przyjazd p. Aleksandrowicza pozostaje w związku z ostatnimi wydarzeniami na uczelniach, a zwłaszcza we Lwowie.

PODRÓŻUJ SAMOŁOTEM

Sejm w ostatnich dniach sprawował sądy nad min. Świętosławskim. Odbyła się dyskusja nad trzema interpelacjami, zwróconymi do ministra, a w komisji budżetowej odbywała się dyskusja nad budżetem Ministerstwa. Trzeba przyznać, że sąd Sejmu wypadł dla ministra nader łagodnie, pomimo szeregu głosów krytycznych. Czy to wynika z przekonania Sejmu, że sędzia powinien być łagodny, czy też ze specjalnych właściwości dzisiejszego Sejmu, który uważa kurtuazję w stosunku do członków rządu za jeden z naczelnych swych nakazów? Trudno powiedzieć.

Jeśli się chce otrzymać rzeczywisty sąd o rocznej działalności min. Świętosławskiego, to trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na podwójną miarę, stosowaną przez niego do oceny spraw podlegających jego kompetencji. Łagodność bowiem w jego po-

stępowaniu pomieszana jest ze „srogością”.

Przykładem jego łagodności jest stosunek do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pamiętamy dobrze, że sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego poruszana była przez całą prasę polską, niezależną od czynników obcych, bez różnicy poglądów politycznych. Wskazywano na to, że Związek Nauczycielstwa Polskiego jest propagatorem komunizmu (zresztą na tym stanowisku stanął sąd) i potężnym narzędziem „folksfrontu”. Mimo jednomyślnego stanowiska całej prasy naprawdę polskiej, nie słyszeliśmy o zarządzeniach ministra, które by skończyły się stanem dzisiejszym, niemówiąc o tolerowaniu. Nie tylko, że min. Świętosławski nie zdecydował się na zawieszenie dotychczasowego zarządzenia, na mocy którego składki Związku potrącały się

od uposażeń nauczycielskich i wpłacane do Związku, ale nawet nie ustalono ściślejszego nadzoru nad „Plomikiem”, co głośno zapowiadano w prasie. Związek Nauczycielstwa Polskiego działał nadal w kierunku zwycięstwa „folksfrontu” w Polsce.

Przykładem surowości ministra jest natomiast jego stosunek do młodzieży akademickiej. Jak wynika z przemówienia, a zresztą i z dotychczasowej działalności, nie może on zrozumieć postulatów młodzieży, streszczających się do tego, że nie chce siedzieć z żywymi. Sam nazywa ten postulat drobnostką, a mimo to nie chce się zdecydować na uwzględnienie tej drobnostki, by za jej cenę mieć spokój na wyższych uczelniach Polski, stworzyć atmosferę pozwalającą na uprawianie prac naukowych. Jednocześnie w stosunku do różnego rodzaju wynajdów stosując podwójną

p. ministra cały szereg sankcji, które mogą wzbudzać bardzo poważne wątpliwości. Z tych zarządzeń wystarczy wymienić choćby zawieszenie 300 uczestników blokady. Albo też różne formalności, często niepotrzebne, stosowane przy ponownych zapisach, lub wpuszczaniu na wyższe zakłady.

Srogość pomieszana z łagodnością spotyka się z protestem społeczeństwa, które jest przekonane, że traktowanie powinno być co najmniej równomierne, a raczej nawet należałoby łagodniej traktować młodych akademików niż wytrawnych działaczy Z. N. P. Mimo woli nasuwa się pytanie, co jest źródłem takiego postępowania? Jednocześnie społeczeństwo nie rozumie zbyt łagodnego jego zdaniem stanowiska Sejmu, który nie zapytał się o powody tej nierównomierności.

J. K.

fii p. Krajewska. W czasie prowadzenia lekcji powstała dyskusja o ostatnich wypadkach w Hiszpanii. P. Krajewska pozwoliła sobie przy okazji na mówkę propagandową, w której m. in. twierdziła, że całe bohaterstwo gen. Franco to oddanie Maroka Niemcom, a dalej mówiąc o powodach wybuchu rewolucji pozwoliła sobie na taki passus: „Powodem rewolucji w Hiszpanii są księża, którzy paśli się tam na biednych chłopach”. W czasie całej swej „mowy” starała się udowodnić, że muszą zwyciężyć komuniści — przeciw zafałszanej reakcji.

To jawne propagowanie komunizmu i obrona czerwonych katów Hiszpanii, w wołało oburzenie wśród uczniów Polaków i wśród rodziców, którzy się o tym dowiedzieli od dzieci.

5 lat za komunizm

Przed sądem stanęła 29-letnia nauczycielka - żydówka Miriam Kalenberg. Została oskarżona o działalność komunistyczną. Jako materiał dowodowy przedstawiono kalki maszynowe, na których można było odczytać tekst odezw i instrukcji w języku białoruskim. Stwierdzono, że Kalenberg należała do Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, biorąc w niej czynny i żywy udział żydówkę skazał sąd na 5 lat więzienia, przy czym zaliczono jej 14-miesięczny pobyt w areszcie prewencyjnym.